„W Górach…”

Barany, na cóż wam róże?
Gdzie śnieg, gdzie ludzie
i zgubione kapelusze…

Był szlak, są bezpańskie buty
plecak i kamienie.

I tu teraz są drzewa,
i nowa przygoda, i zmęczenie,
i gdzie się nie wejdzie
widzisz rękę Boga

Lena Graca

Kategoria I

Miejsce I

W górach odnalazłam siebie

Wśród majestatycznych skał,
Podążam kamienistą ścieżką w nieznane.

Co przyniesie dzień?
Czy zdobędę szczyt?
Czy cieszyć się widokami będzie mi dane?

Żar z nieba leje się,
pot z mego czoła spływa
niczym srebrzysty potok z gór.

Noga za nogą,
ostrożnie wspinam się,
słońce coraz odważniej wygląda zza chmur.

Za każdym krokiem bliżej celu
lecz opadam z sił…
Nie, nie poddam się!

Wajdę na górę,
zdobędę szczyt,
ze zwycięstwa cieszyć się chcę!

W końcu docieram,
nieśmiało rozglądam się.
Moim oczom baśniowe pejzaże ukazują się.

Paletą barw niebo spowite,
zapowiada przedstawienie znakomite.

Wyzłocone słońcem szczyty
niczym pochodnie płoną
Nieco niżej srebrzyste świerki w perłowej mgle toną.

Przez krokusów dywany,
podążają na pastwiska owce i barany.

Wolna niczym ptak,
spoglądam w głąb swojej duszy.
Od lat zakochana jestem w górach po uszy.

Najbardziej kocham je za to,
że zawsze przyodziane są inną szatą.

Leanne Wierzbicka

Kategoria I

Miejsce II

Ponad wyżyny wyobraźni

Śnieżne góry, pagórki niemałe,
nawet kozice przemykają czasem.
W górę spoglądasz, a tam szczyt,
biały, skalisty, majestatyczny,
oczu oderwać od niego nie możesz,
wielki, stromy, niezwykły,
dech w piersiach zapierający.
Wspinasz się
Coraz wyżej
I wyżej,
Zaraz wzbijesz się
Na wyżyny wyobraźni

Julia Szalonek
Kategoria I
Miejsce III

Schyłek dnia w górach

Aromatem lipca
modli się pieniński las
strażnik Sokolicy
Sosenka – schorowana babunia
opuściła ramiona
Zmęczona wietrznym tańcem
boi się jutra
Dzień nachylony nad górą
zamiera w zadumie
Poszczerbione wierzchołki
zdeptane czekają na sen
Słońce zamyka oczy
idzie spać z kurami
Nad szczytem wisi chudy jegomość
wgapiony w galop gwiazd
Ciemność spowiła resztki dnia
Chmury ciężkimi brzuchami
nacierają na śpiący szczyt
Wiatr na zmianę rządzi z deszczem
Sokolica z pokorą
przyjmuje gorzkie łzy

Jakub Miklus
Kategoria II
Miejsce I

Jeśli chcesz znaleźć źródło,

Musisz iść do góry, pod prąd

(Jan Paweł II*, Tryptyk rzymski)*

O czym szemrzesz górski strumieniu?

gdy spoglądając z łoskotem
rzeźbisz w skale swoją obecność
a w leniwym biegu obrabiasz
kamienie jak cenne klejnoty

w drżącej toni przeglądaj się
chmury i słońce wędrowne ptaki

w jednostajnym szemraniu
płyną opowieści o drodze

nie nabieraj wody w usta
lecz opowiedz górski strumieniu

jak czytać znaki
jak poznać drogę
jak podążać do Źródła

Krystyna Gudel

Kategoria III

Miejsce I

Na szlaku

Wyżej, coraz wyżej górski szlak się wije,
Kto na nim się znajdzie wie, że wreszcie żyje.
Tam ciało i dusza w zupełnej swobodzie,
Zmysły są skąpane w cudnej gór urodzie.

Wyżej, coraz wyżej ku szczytom strzelistym,
Tam myśli odpoczną nad strumieniem bystrym.
Tam w szlachetnej ciszy troski nam odpłyną,
W obłokach wysoko bezpowrotnie zginą.

Wyżej, coraz wyżej aż do szlaku końca,
Tam się ogrzejemy promieniami słońca.
Słońce góry kocha z chęcią na nie siada,
Wieczorem w objęcia chmur srebrzystych wpada.

Wyżej, coraz wyżej choć już tchu brakuje,
Bo tam z gór nastrojów szczęście emanuje.
W krajobrazach pięknie, tchną one wolnością,
A majestat gór dumny i z godnością.

Wyżej, coraz wyżej do celu iść warto,
Ten kto go osiągnie w życiu stąpa twardo.
Na krętych ścieżynach do wzięcia gór moce,
Do tego przepiękne rozgwieżdżone noce.

Ci co raz na szlaku już z niego nie zejdą,
Z nostalgia co roku powracać nań będą.
By słuchać strumyków szumiących wspaniale
o czym zapewniają od wieków górale.

Jan Gumbisz

Kategoria III

Miejsce II

w górach

zrzucić maskę
nie udawać
nie myśleć o jutrze
nie zepsuć dziś
spotkać się z sobą

tatrzańskiej ciszy
z którą pokonuje ruchomy trawers
powierzam swoje tajemnice
urwiska zabłąkanych myśli
i marzenia spiętrzone
blaskiem zachwytu

jestem wśród przyjaciół
którzy nie oczekują niczego w zamian
są
zawsze

próbuję ominąć osuwiska
rumowiska głazów
rozpadliny skalne
i
uwierzyć nie dotykając*

**ks. Józef Tischner*

Kazimiera Wojtyła

Kategoria III

Miejsce III

„GÓRY”

Dokoła góry, i góry…
dumne tak, piękne i pełne chwały,
dookoła góry,
i ja pomiędzy nimi tak kruchy i mały.

A nad ma głową turni grzebieniem czesane
obłoki białe jak owce na łące niebieskiej,
wiatr pasterz pogania wciąż dalej i dalej
na hale odległe, na hale bezkresne.

I rzeki szumią po dolinach,
i ptasi koncert się zaczyna,
a w trawie kwartet polnych świerszczy
gra na skrzypcach,
słońce promienie swoje wciska
pomiędzy skały i urwiska,
otula płaszczem ciepła przebudzone góry.

A przed oczami ostre pióropusze grani
co nieskalane ludzką stopą odwiecznie tak trwają
w dziewictwie swoim jak młode panny
co tylko kuszą,
kuszą i wciąż czekają.

I siwobiałej mgły pierzyna,
jak cienka, zwiewna pajęczyna
z wolna opada na zieloność pól i lasów,
gdzie tylko spojrzysz tętni życie,
przecudnie tak, niesamowicie,
i tylko żal, że czas nie może w miejscu stanąć.

Piotr Komorowski

Kategoria III

Wyróżnienie

***

Góra jest kobietą
płacze potokiem
patrzy prosto w oczy ostrym światłem

wiele gór trzeba poznać
by nauczyć się odpuszczania
by uczucia
czuć
nie rozmyślać
intensywnie spalać w sobie te nieodwzajemnione
zostawić to
co miedzy słowami
w schroniskach
by za rok
z pokorą potknąć się znów
o ten sam kamień na szczycie

Aleksandra Paszek

Kategoria III

Wyróżnienie